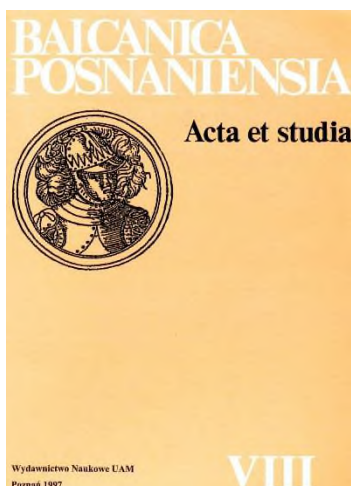




Czamańska Ilona, rec. książki: Dariusz Kołodziejczyk, *Ejalet kamieniecki*, Warszawa 1994, „Balcanica Posnaniensia. Acta et Studia” 1997, t. 8, s. 231–233.

<https://doi.org/10.14746/bp.1997.8.20>

<https://pressto.amu.edu.pl/index.php/bp/article/view/54700>

Instytucją przechowującą materiały źródłowe jest Biblioteka Collegium Historicum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

<http://bch.amu.edu.pl>

Zadanie zostało zrealizowane w ramach konkursu „Społeczna odpowiedzialność nauki II – Wsparcie dla bibliotek naukowych”. Projekt zatytułowany „Digitalizacja archiwalnych wydań czasopism naukowych zgromadzonych przez Bibliotekę Coll. Historicum UAM”. Projekt dofinansowany ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Nauki w ramach Programu Społeczna odpowiedzialność nauki II. Wsparcie dla bibliotek naukowych (umowa nr BIBL/SP/0092/2024/02 z dnia 05.12.2024). Całkowita wartość projektu: 247 236,00 zł. Kwota dofinansowania: 220 836,00 zł.

The institution storing the source materials is the Library of the Collegium Historicum of the Adam Mickiewicz University in Poznań.

<http://bch.amu.edu.pl>

The task was carried out within the framework of the competition “Social Responsibility of Science II – Support for Scientific Libraries”. The project entitled “Digitization of archival editions of scientific journals collected by the Library of the Coll. Historicum of Adam Mickiewicz University”. The project was co-financed from state budget funds granted by the Minister of Science within the framework of the Programme Social Responsibility of Science II. Support for Scientific Libraries (agreement no. BIBL/SP/0092/2024/02 of 05.12.2024). Total value of the project: PLN 247,236.00. Amount of co-financing: PLN 220,836.00.



UNIwersYTET
IM. ADAMA MICKIEWICZA
W POZNANIU



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego



Społeczna
Odpowiedzialność
Nauki II

Dariusz Kołodziejczyk, *Ejalet kamieniecki*, Warszawa 1994.

Historycy polscy niezbyt często sięgają do problematyki związanej z historią Turcji i stosunków polsko-tureckich. Niewątpliwie istotne znaczenie ma tu bariera językowa i ograniczone możliwości badawcze związane z utrudnionym dostępem do archiwów tureckich. Toteż wiele problemów nie zostało w polskiej literaturze historycznej należycie wyjaśnionych, wiele jest także białych plam. Do tych ostatnich niewątpliwie należało do niedawna zaliczać historię Podola w dobie panowania tureckiego. Piszę „do niedawna”, bowiem książka młodego historyka – orientalisty, Dariusza Kołodziejczyka *Ejalet kamieniecki* znakomicie lukę tę wypełnia. Praca ukazuje dzieje tureckiej okupacji Podola w kontekście politycznym, społecznym, ekonomicznym i demograficznym na szerokim tle praktyki charakterystycznej dla imperium osmańskiego.

Już wstępna część opracowania, omawiająca ogólne zasady funkcjonowania imperium osmańskiego w XVII wieku, wnosi do polskiej literatury historycznej wiele nowego, dając po raz pierwszy jasny obraz podziału administracyjnego państwa tureckiego z uwzględnieniem zachodzących zmian. Interesujące są tablice stanowiące zestawienie ejaletów tureckich z XVI i XVII wieku. Tablice te, zaczerpnięte z prac H. Inalcika i A. Birkena, są jednak niedokładne, z czego Autor zdawał sobie sprawę zamieszczając uzupełnienia w przypisach. Do tych uzupełnień należałoby dodać jeszcze jedną korektę. Mołdawia (Bogdan), która w tablicy na s. 20 figuruje jako ejalet, nigdy nie stała się ejaletem tureckim. Faktem jest, że sułtan miał w 1595 roku zamiar poddać Mołdawię i Wołoszczyznę pod zarząd bezpośredniej administracji tureckiej, nawet mianował już bejlerbejów, jednak w Mołdawii nie dopuścił do tego Zamoyski, który uprzedzając Ahmeda paszę usunął z tronu hospodarskiego niemożliwego do zaakceptowania przez Turków prohabsburskiego Stefana Răzvana, osadził ugodowego Jeremiego Mohylę, a następnie skłonił do wycofania się Tatarów przybyłych w celu osadzenia Ahmeda. Istotnie natomiast, przez okres ok. 2 miesięcy (od sierpnia do października) ejaletem była wówczas Wołoszczyzna, która została w większej części zajęta przez wojska tureckie. W tablicy ejaletów Wołoszczyzna została wszakże pominięta.

Znacznie wyraźniej, niż w dotychczasowej polskiej literaturze, zarysowane zostały w pracy D. Kołodziejczyka powiązania między cywilną i wojskową administracją imperium ottomańskiego.

Szczególnie interesujący jest rozdział dotyczący stosunków społeczno-gospodarczych w państwie osmańskim i problem tzw. feudalizmu osmańskiego. Autor niewątpliwie słusznie zwrócił uwagę na nieadekwatność pojęć europejskich do sytuacji w państwie tureckim¹, istniejące w tym ogromnym imperium różnice kulturowe, jak również różnice między obowiązującym prawem a stosowaną praktyką. Istotne jest także odnotowanie faktu polepszenia na ogół doli chłopów z byłych państw chrześcijańskich pod rządami tureckimi (przynajmniej w XV i XVI wieku), jak również nawiązywania przez Turcję, jeszcze przed podbojem, związków z niektórymi grupami ludności. Niezbyt jednak szczęśliwe wydaje się utożsamianie poparcia tureckiego dla pewnych grup politycznych z poparciem dla ich orientacji religijnej. Wszakże protekcja nad kalwińskimi książętami Siedmiogrodu rozpoczęła się od udzielenia pomocy katolikowi Zapolyi. Wątpliwe wydaje się przypisywanie Osmanom współpracy z bośniackimi patarenami, grupą religijną, którą Turcy jako jedną z pierwszych poddali przymusowej islamizacji, realizując skutecznie to, co nie udało się katolikom przez ponad dwa stulecia. W rzeczywistości Porta Otomańska wykorzystywała konflikty bośniackich grup możnowładczych, natomiast patareńska ludność Bośni nie była zainteresowana obroną swego państwa. Bardziej uzasadnione wydaje się poparcie tureckie dla prawosławia (najważniejszy patriarcha rezydował w Konstantynopolu), jednak i w tym przypadku podstawową rolę zdawały się odgrywać względy polityczne, nie religijne.

¹ Podobny wniosek nasunął się autorce niniejszej recenzji w badaniach nad charakterem zależności Mołdawii i Wołoszczyzny od Turcji, co zawarte zostało w książce *Mołdawia i Wołoszczyzna w XIV i XV wieku wobec Polski, Węgier i Turcji*, Poznań 1996.

Godna uwagi jest próba podważenia ciągle jeszcze popularnego poglądu o rzekomym upadku imperium tureckiego już w XVII stuleciu. Niewątpliwie natomiast nastąpiła w tym czasie zmiana sytuacji społeczno-gospodarczej oraz struktury władzy imperium. Problem ten, w omawianej książce z konieczności potraktowany krótko, wart jest dalszego rozwinięcia (może w którejś z następnych prac Autora?), bowiem ciągle pokutująca teoria o rzekomym ocaleniu Turcji przez rozbiory Polski wymagałaby wreszcie rewizji. Warto przy tej okazji przypomnieć, że już przed 60 laty Władysław Konopczyński zwrócił uwagę na wyjątkową odporność państwa tureckiego w końcu XVII i w XVIII stuleciu w walkach ze sprzymierzonymi wrogami zewnętrznymi, bynajmniej nie świadczącą o głębokim kryzysie.

Drugą część pracy, poświęconą sytuacji politycznej Podola w latach 1672-1699, rozpoczyna krótki przegląd stosunków polsko-tureckich w okresie poprzedzającym i geneza konfliktu z roku 1672. Należy lapidarne przedstawienie najistotniejszych, zdaniem Autora, momentów we wzajemnych stosunkach polityczno-militarnych prowadzi jednak niekiedy do niezamierzonych zapewne zafałszowania ich obrazu. Jako przykład może tu posłużyć jeden z fragmentów książki:

„Pierwszy bezpośredni konflikt polsko-turecki za Jana Olbrachta wybuchł z powodu polskiego zaangażowania się w Mołdawię. W końcu XVI w. plany mołdawskie podjął Jan Zamoyski. Wywołało to prawdopodobnie większe zaniepokojenie Turków niż wcześniejsze, do dziś nie wyjaśnione pogłoski o planach krucjaty antytureckiej ich byłego lennika Stefana Batorego”.

Tezy te tylko częściowo można uznać za słuszne. Niewątpliwie wyprawa Jana Olbrachta pozostawała w związku z kwestią mołdawską, niemniej jednak w zupełnie innym sensie, niż to sugeruje Autor. Najistotniejsze jest bowiem to, że właśnie w końcu wieku XV interesy Polski zostały w sposób ewidentny naruszone poprzez faktyczne odsunięcie jej przez Turcję od Morza Czarnego, i to zarówno pod względem gospodarczym, jak politycznym. Nie był to bynajmniej wyłącznie problem Mołdawii, ale całej Rusi południowej, zarówno polskiej, jak i litewskiej. Niewątpliwie fakt ten musiał mieć istotne znaczenie dla załamania się gospodarczego tego regionu na początku XVI stulecia i znacznego jego opustoszenia. Sprawa przestała być aktualna, gdy w XVI wieku Polska wycofała się z aktywnej polityki czarnomorskiej.

Plany krucjaty antytureckiej Stefana Batorego miały charakter ściśle tajny i mało prawdopodobne, by były znane Turkom. Sam król czynił zresztą wszystko, by uspić czujność turecką.

Interwencja Zamoyskiego w Mołdawię w roku 1595 była reakcją na wcześniejsze zamiary Partii likwidacji samodzielności księstwa, te zaś nie miały nic wspólnego z zamiarami politycznymi Rzeczypospolitej, lecz były jednym z elementów działań wojny piętnastoletniej z Habsburgami.

Słusznie natomiast Autor zwrócił uwagę na poparcie niektórych stambulskich kół dworskich dla „buntownika” Abazy paszy, choć zabrakło tu tak ważnego elementu, jak porozumienie rosyjsko-tureckie. Przypisywanie jednak antypolskich nastrojów w Turcji w tym czasie planom wojny tureckiej Władysława IV wydaje się przedwczesne.

Problem stosunków kozacko-tureckich po wybuchu powstania Chmielnickiego, najistotniejsze tło konfliktu polsko-tureckiego z roku 1672, nie został przedstawiony dostatecznie jasno, podobnie jak niejasno rysuje się cała geneza tej wojny². Można to usprawiedliwić, zważywszy całą złożoność problemu i konieczność skrótowego jego przedstawienia. Niemniej jednak kwestii tej nie można ograniczać do stosunków dwu, czy nawet trójstronnych. Tymczasem jedyne nawiązanie do ogólnej sytuacji międzynarodowej Rzeczypospolitej – próba powiązania konfliktu z prohabsburską polityką króla Michała – wydaje się niezbyt szczęśliwe, zważywszy że stosunki turecko-habsburskie układały się wówczas w miarę poprawnie (mimo kołatania opozycjonistów węgierskich o pomoc turecką), podczas gdy stosunki turecko-francuskie były wówczas zdecydowanie złe, w związku z trwającym od 1661 roku tzw. „konfliktem turbana i peruki”. Interesujące zresztą, że konflikt francusko-turecki został zażegnany dopiero w roku 1673, przede wszystkim w wyniku intensywnych działań terdżymana Nicussiosa Panaiottiego, znieważonego osobiście przez posła polskiego

² Pisałam o tym obszernie w pracy *Czy wojna z Turcją w 1672 roku była nieunikniona? Poselstwo Franciszka Kazimierza Wysockiego do Turcji w latach 1670-1672*, KH 1985, z. 4, s. 769-790.

Wysockiego. Kto wie, czy nieudana misja Wysockiego nie zaszkodziła też w konsekwencji Habsburgom (a nie odwrotnie).

Niewątpliwie ważną część pracy stanowią rozdziały omawiające dzieje Kamieńca w dobie wojen polsko-tureckich w latach 1672-1699. Udział bejlerbejów kamienieckich w teatrze wojny był dotychczas bardzo mało znany. Wykorzystanie przez Autora licznych źródeł tureckich poszerzyło znacznie informacje polskich (i chyba nie tylko polskich) historyków na temat roli twierdzy kamienieckiej w działaniach wojennych.

Prawdziwą jednak perełkę w polskiej literaturze historycznej stanowi część dotycząca organizacji i funkcjonowania ejaletu kamienieckiego i to na tle praktyki stosowanej także na innych terenach imperium osmańskiego. Ciekawe niewątpliwie wydaje się porównanie ejaletu kamienieckiego do ejaletów tworzonych na ziemiach węgierskich. Podobnie peryferyjne położenie, podobne warunki demograficzno-militarne musiały powodować podobne działania ze strony tureckiej. Jednak w przypadku Podola sytuacja była o tyle odmienna, że przez cały okres istnienia ejaletu było zaledwie 7 lat pokoju. Opierając się na dość licznie zachowanych, a dotychczas nieznanych i nie publikowanych *defterach* tureckich, Autor przedstawił sytuację społeczną, narodowościową, religijną i kulturalną Podola pod rządami tureckimi, zwracając przy tym uwagę na związek polityki demograficznej i społecznej zarządców tureckich z aktualną sytuacją na froncie wojennym. Warunki wojenne wymuszały stosowanie specjalnych środków (np. deportacje ludności na ziemie mołdawskie i bułgarskie), uniemożliwiły też normalną eksploatację gospodarczą skutkiem czego, jak zauważył Autor, z punktu widzenia ekonomicznego posiadanie Podola było dla państwa tureckiego nieopłacalne. Istotne jest niewątpliwie znaczenie, jakie przypisywała tej twierdzy administracja osmańska, o czym świadczą zarówno nakłady finansowe na utrzymanie twierdzy, jak i fakt osadzania na stanowiskach bejlerbejów wybitnych osobistości, co wykazuje opracowana przez Autora tablica.

Trudno jednak przypuszczać, że Wysoka Porta nie spoglądała także w przyszłość. Niewątpliwie nie było możliwe odbudowanie gospodarki Podola w przeciągu kilku zaledwie lat pokoju, niemniej jednak na dłuższą metę istniała możliwość ponownej aktywizacji drogi handlowej Dniestru i odbudowy znaczenia portu w Białogrodzie, który po zajęciu go przez Turków w końcu wieku XV znacznie podupadł, właśnie z powodu oderwania go od naturalnego podolskiego zaplecza. Być może więc Turcy zdobywając Podole mieli na uwadze, mimo wszystko, nie tylko polityczne względy, choć te niewątpliwie były najistotniejsze. Bez panowania na Podolu nie było możliwe sprawowanie realnego zwierzchnictwa nad Ukrainą.

Wykorzystanie nieznanych dotąd materiałów źródłowych i znakomita znajomość realiów społeczno-gospodarczych imperium osmańskiego sprawiły, że książka Dariusza Kołodziejczyka należy do tych opracowań, które szybko stają się „lekturą obowiązkową”. Niewątpliwie nie może jej pominąć żaden badacz, który zajmuje się historią Ukrainy, Turcji i stosunków polsko-tureckich w XVII wieku.

Ilona Czamańska